

Zmiana dostawcy prądu

Zawieramy faktycznie umowę z dwiema firmami: sprzedawcą energii oraz jej dystrybutorem. Opłaty za przesył, czyli kwota, którą musimy zapłacić dystrybutorowi, określone są rozporządzeniem ministra gospodarki. - wyjaśnia portal Money.pl. Natomiast cennik samej energii kontrolowany jest przez Urząd Regulacji Energetyki, któremu każdy producent wysyła plan taryf do zatwierdzenia. Ma się to wprowadzić zmienić - zwolennikiem zmian jest nawet prezes URE - na razie jednak konkurencja na polskim rynku energii jest mocno ograniczona. Polski rynek energetyczny obciążony jest też wyjątkowo wysokimi podatkami. To kolejna z przyczyn, dla których niewielkie są szanse, by częściowa liberalizacja przyniosła klientom obniżki cen. W praktyce więc tak zwane "uwolnienie rynku energii" ma niewielkie znaczenie dla odbiorców. Puls Biznesu dodaje natomiast, że są w błędzie ci, dla których zmiana dostawcy prądu może stać się ucieczką od długów, jakie zaciągnęli u dotychczasowego dostawcy. Nic z tego - firmy będą sprawdzać, czy nowy klient nie jest notowany w Krajowym Rejestrze Długów (KRD).